

(Corriere dello Sport - A.Ghiacci) - Ostatnie pół godziny meczu oglądali w milczeniu z ekspresją, która odpowiadała sama za siebie. Siedzieli obok siebie na centralnej trybunie Stadio Via del Mare. Franco Baldini, otoczony przez Waltera Sabatiniego i Claudio Fenucciego.

W decydującym momencie, Roma popełniła ten błąd co zawsze: po dobrej próbie i trzech punktach, które obudziły nadzieje na trzecie miejsce, które odpowiada Lidze Mistrzów, przyszła kolejna ciężka porażka, czternasta w sezonie, jedna z najgorszych jeśli chodzi o brak gry i końcowy wynik. **"Nie wiem, dlaczego zespół ma problemy z rozwijaniem się - mówi DG Baldini po końcowym gwizdku - problemem nie jest jednak trener czy taktyka, gdyż mecze wygrywa się także poprzez ducha rywalizacji."** Brak osobowości? **"Popadamy w tarapaty z drużynami, które mają większe chęci."** Potem przyznaje: **"Być może przeceniliśmy niektórych graczy na poziomie charakteru, gdyż pod względem walki zawsze czegoś brakuje"**. Nie ma wątpliwości do do Enrique: **"Uczestniczył mało w meczu? Widział błędne podejście i zrozumiał natychmiast, że tracimy dobrą okazję, aby być konkurencyjnymi do końca meczu. Jest obrona, która rozpoczyna się od napastników. W pierwszej połowie nie stosowaliśmy dobrze pressingu. Mniej lub bardziej, widać tożsamość gry, jednak zespół musi absolutnie znaleźć swoją dokładną wartość."**

Dalej, główny dyrektor Giallorossich mówi też o przyszłości, o Lidze Mistrzów, która jest dziś bardziej odległa: **"Ewentualna kwalifikacja nie zmienia programu klubu. Oczywiście, awans ułatwiłby strategię, jednak początkowym planem było stanie się konkurencyjnym w dwa trzy lata."** Jednak owa grupa nie powinna mieć niezbędnych gwarancji? **"Ocenimy wszystko z uwagą. Chcemy zespołu z 18-20 starszymi graczami i 4-5 młodych do wsparcia. Był to plan na poprzednie lato. Potem zmiany w mercato nie pozwoliły nam na wdrożenie go w pełni"**.

Autor: abruzzo